

EWA KACPRZYK
(UNIWERSYTET ŁÓDZKI)*

Odbudowa samorządu terytorialnego w Kutnie. Kampania i wybory do rady miejskiej w 1990 r.

Odbudowę samorządu przedstawia się jako proces, a jego pierwszym etapem były obrady Okrągłego Stołu. Oczywiście w 1989 r. problem samorządu terytorialnego był traktowany dość marginalnie. Głównym architektem koncepcji podjęcia tego tematu jak najwcześniej był Jerzy Reguński (współprzewodniczący zespołu ds. samorządowych)¹. Jego zdaniem bez bezpośredniego udziału społeczności lokalnych żadne państwo nie jest w stanie demokratycznie funkcjonować². Podstawowe założenia funkcjonowania samorządu terytorialnego na szczeblu gminnym zostały wynegocjowane w toku obrad Okrągłego Stołu. Na pierwszym miejscu stawiano zmianę Konstytucji i ustawodawstwa³. W 1989 r. w Senacie zostały przyjęte założenia dotyczące wspomnianego samorządu, jego odrębności od władzy państwowej, zobowiązań samorządu do wykonywania zadań zleconych przez organy władzy państwowej oraz demokratycznych wybo-

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski i Świata po 1945 roku.

¹ Jerzy Reguński urodzony 9 lipca 1924 r. w Zarybiu. Polski ekonomista, doradca społeczny Prezydenta RP ds. samorządu, ekspert z zakresu samorządu terytorialnego. Od lat osiemdziesiątych XX w. organizował badania nad odtworzeniem samorządu terytorialnego. Podczas rozmów Okrągłego Stołu w 1989 r. był jednym ze współprzewodniczących zespołu ds. samorządowych. W tym samym roku został senatorem I kadencji z województwa jeleniogórskiego z ramienia Komitetu Obywatelskiego, a później Unii Demokratycznej. Kierował pracami parlamentarnymi nad pakietem reformy samorządowej, by następnie, jako pełnomocnik rządu ds. reformy samorządu terytorialnego, koordynować od 1990 r. wprowadzanie jej w życie. W latach 1992–1997 pełnił funkcję ambasadora, stałego przedstawiciela RP przy Radzie Europy w Strasburgu. Był także przewodniczącym Rady ds. Reform Ustrojowych Państwa przy Prezesie Rady Ministrów w okresie rządu Jerzego Buzka.

² J. Reguński, *Polski samorząd po dziesięciu latach*, [w:] *Samorząd terytorialny III Rzeczpospolitej. Dziesięć lat doświadczeń*, red. S. Michałowski, Lublin 2002, s. 14–17.

³ M. Golińczak, *Okrągły Stół z perspektywy dwudziestolecia: studia i analizy*, Wałbrzych 2010, s. 114–127; J. Reguński, M. Kulesza, *Droga do samorządu. Od pierwszych koncepcji do inicjatyw Senatu (1981–1989)*, Warszawa 2009, s. 138.

rów do samorządu lokalnego⁴. Kolejnym etapem w procesie kształtowania samorządu była zmiana ustawy zasadniczej i podjęcie 29 grudnia 1989 r. uchwały w sprawie przywrócenia samorządu terytorialnego, który miałby sprawować władzę publiczną⁵. Rok 1990 przyniósł zasadnicze zmiany w zakresie samorządu terytorialnego, z których najważniejsza była nowelizacja Konstytucji, do której doszło 8 marca⁶. W tym samym dniu przyjęto jeszcze dwie inne ustawy niezbędne dla istnienia samorządu terytorialnego: o samorządzie terytorialnym⁷ oraz ordynację wyborczą do rad gmin⁸. Pierwsza określiła podstawy działania samorządu, druga zaś pozwoliła na przygotowanie i przeprowadzenie wyborów do kształtujących się rad gmin⁹. W następnych miesiącach ustalono wiele innych ustaw w tej kwestii (*Ustawa z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych; Ustawa z dnia 10 maja 1990 r. Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych*)¹⁰.

Po zarządzeniu przez premiera Tadeusza Mazowieckiego daty wyborów na dzień 27 maja 1990 r.¹¹, zaczęły się przygotowania do nich. Wojewódzkie Komisje Wyborcze¹² podjęły, na wniosek wojewody, decyzję o liczbie radnych wybieranych odpowiednio do zasad określonych w ustawie o samorządzie terytorialnym, która uzależniona została od liczby mieszkańców danej miejscowości. W kwietniu 1990 r. w Kutnie mieszkały 49 754 osoby¹³, co zgodnie z art. 17 ustawy o samorządzie dawało możliwość wyboru 32 radnych¹⁴ w okręgach wielomandatowych¹⁵. Pierwszy termin wykonania czynności wyborczych miał 12

⁴ Z. Le oń s k i, *Nadzór nad samorządem terytorialnym w świetle ustawy z 8 marca 1990 roku*, „Państwo i Prawo” 1990, R. XLV, z. 12 (538), s. 52–53; J. R e g u l s k i, *op. cit.*, s. 17–19.

⁵ „Dziennik Ustaw” [dalej: DzU] 1989, nr 75, poz. 444.

⁶ DzU, 1990, nr 16, poz. 94.

⁷ DzU, 1990, nr 16, poz. 95.

⁸ DzU, 1990, nr 16, poz. 96.

⁹ R. K o z i o ł, *Debata samorządowa w czasach pierwszej Solidarności*, Kraków 2004, s. 85.

¹⁰ DzU, 1990, nr 21, poz. 123; poz. 124; nr 32, poz. 191; nr 34, poz. 198; poz. 201; nr 89, poz. 518.

¹¹ DzU, 1990, nr 16, poz. 96.

¹² Stanowisko wojewódzkiego komisarza wyborczego w województwie płockim sprawował w latach 1990–1994 Władysław Urbański, prezes Sądu Wojewódzkiego w Płocku, *vide: Generalny Komisarz Wyborczy oraz wojewódzcy komisarze wyborczy i zastępcy wojewódzkich komisarzy wyborczych*, [w:] *10 lat demokratycznego prawa wyborczego Rzeczypospolitej Polskiej (1990–2000)*, red. F. Rymarz, Warszawa 2000, s. 198.

¹³ *Propozycja podziału miasta Kutna na okręgi wyborcze*, Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kutnie [dalej: MiPBP w Kutnie], k. 1.

¹⁴ W skład rady miasta wchodzi radni w liczbie 32, gdy liczba mieszkańców nie przekracza 60 tys. DzU, 1990, nr 16, poz. 95.

¹⁵ W mieście powyżej 40 tys. mieszkańców odbywają się wybory w okręgach wielomandatowych. DzU, 1990, nr 16, poz. 96.

kwietnia, do tego czasu miano powołać komisje wyborcze¹⁶. W tym dniu należało podać do publicznej wiadomości zarządzenia wojewódzkiego komisarza wyborczego, który ustalił odrębnie dla każdej rady granice, liczbę okręgów wielomandatowych i siedziby komisji wyborczych¹⁷. Zgodnie z ustawą Kutno zostało podzielone na pięć wielomandatowych okręgów wyborczych. Siedzibą Miejskiego Komitetu Wyborczego [dalej: MKW] był Urząd Miasta w Kutnie przy pl. 19 Stycznia (obecnie pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego), na miejskiego zaś komisarza powołano Henryka Chlastę, który sprawował pieczę nad przygotowaniem wyborów w mieście¹⁸. Kolejnym etapem było powołanie obwodowych komisji wyborczych. Zadania te miały zostać wykonane najpóźniej do 22 kwietnia¹⁹.

Z dniem 27 kwietnia mijał termin zgłaszania kandydatów na radnych w okręgach jedno- i wielomandatowych wraz z oświadczeniami kandydatów o zgodzie na kandydowanie²⁰. Zasady te zostały opisane w ordynacji wyborczej, zgodnie z którą kandydatów na radnych zgłaszano do MKW nie później niż 30 dni przed wyborami, liczba zaś kandydatów nie mogła przekroczyć liczby mandatów możliwych do uzyskania w danym okręgu²¹. Na liście powinno znajdować się imię, nazwisko, wiek, zawód i miejsce zamieszkania każdego kandydata, a nazwiska powinny być zapisane w kolejności alfabetycznej bądź innej ustalonej przez MKW²². Ordynacja wyborcza w okręgach wielomandatowych wymagała, aby kandydaci na radnych przy zgłaszaniu listy przedstawili ją wraz ze 150 podpisami wyborców, którzy zamieszkiwali dany okręg wyborczy. Warunkiem koniecznym do umieszczenia na liście wyborczej było oświadczenie kandydata zawierające zgodę na udział w wyborach²³. Łączna liczba zgłoszonych kandydatów na radnych w Kutnie wyniosła 117 osób, co oznaczało, iż statystycznie o jeden mandat radnego walczyło czterech kandydatów. Z relacji Zbigniewa Wdowiaka wynika, że wszystkim, którzy kandydowali, zależało na zmianie wizerunku, nie tylko samego miasta, ale przede wszystkim obrazu władz miasta, który do tej pory był kojarzony tylko z wykonywaniem decyzji narzucanych odgórnie. Sami kandydaci chcieli zmian w każdej dziedzinie, lecz zjednanie sobie ludzi, jako potencjalnych wyborców, było dla nich zadaniem trudnym. Kampania wyborcza, która obecnie kojarzona jest jako proces „pozyskiwania” ludzi przed wyborami, różniła się od tych znanych współcześnie. Za taką opinią przemawia przede wszystkim zdanie

¹⁶ Powołanie terytorialnych komisji wyborczych następuje najpóźniej w 45 dniu przed wyborami. *Ibidem*.

¹⁷ *Propozycja podziału miasta Kutna...*, MiPBP w Kutnie, k. 1–3.

¹⁸ DzU, 1990, nr 16, poz. 96.

¹⁹ *Kalendarz wyborczy*, „Goniec Obywatelski” 1990, R. I, nr 7 z 15 kwietnia, s. 3.

²⁰ *Ibidem*, s. 4.

²¹ DzU, 1990, nr 16, poz. 96.

²² *Obwieszczenie MKW w Kutnie z dn. 28 IV 1990 r.*, MiPBP w Kutnie, k. 1.

²³ DzU, 1990, nr 16, poz. 96.

wypowiedziane przez Z. Wdowiaka, który wskazał, że społeczeństwo w Kutnie nie wiedziało wiele o funkcjonowaniu samorządu terytorialnego. Wiele osób nie dostrzegało zmian, jakie wydarzyły się wraz z obradami Okrągłego Stołu. Szczególnie ważne więc było, jak stwierdził Z. Wdowiak, edukowanie społeczeństwa w zakresie działania samorządu²⁴.

Finansowanie wyborów, zgodnie z ordynacją wyborczą, musiało być jawne i rozliczone po wyborach²⁵. Jak wynika z relacji uczestników wydarzeń większość ugrupowań finansowała się sama. Polegało to na wpłacaniu składek przez członków danej grupy kandydującej do uzyskania mandatu. Komitet Obywatelski, jak podał Z. Wdowiak, otrzymał pewną kwotę od posła Obywatelskiego Klubu Poselskiego (OKP)²⁶ – nie była ona jednak znaczna. Jerzy Lewandowski²⁷ wskazał, że najczęściej pieniądze wnoszone ze składek były przeznaczane na wykonanie materiałów wyborczych oraz zamieszczenie ich w prasie lokalnej. Co warto podkreślić, wspomnianych materiałów wyborczych w porównaniu z obecnymi kampaniami nie było wiele. Większość informacji dotyczących kandydatów spisywano ręcznie na papierze. Ciekawy jest fakt wykorzystywania istniejących już plakatów z ostatnich wyborów parlamentarnych do tworzenia nowych. Na plakacie naklejano maszynopis, który prezentował sylwetkę kandydata na radnego. Odbiorca nie widział informacji o poprzednich wyborach, ponieważ nota o tych zbliżających się była obszerna i tak naklejona, że stary plakat prezentował jedynie swoje tło²⁸.

Warto odnieść się do samej kampanii wyborczej i dokonać analizy porównawczej z kampanią z 1989 r. Nie ulega wątpliwości, że przygotowania do wyborów nie miały już – w odczuciach mieszkańców Kutna – takiego znaczenia, jak te, które można było obserwować w maju 1989 r. Skala zachowań, zakres kampanii, sposób docierania do potencjalnego wyborcy były o wiele mniejsze niż przed rokiem. Pierwsze, częściowo wolne wybory parlamentarne zaktywizowały działaczy i sympatyków NSZZ „Solidarność”. Plakaty, w tym najślynniejszy, z wizerunkiem kowboja ze sceny z filmu *W samo południe*, ulotki, nadruki, wiece organizujące oraz wsparcie ze strony gwiazd kina (m.in. Jane Fonda i Nastasja Kinsky), to zaledwie wybrane przykłady metod marketingowych. Kampania do rad gmin wiosną 1990 r. miała dla ludzi znacznie mniejsze znaczenie. Wybuchła fala krytyki, która dotyczyła w dużej mierze rozczarowania transformacją ustrojową²⁹.

²⁴ Rozmowa ze Zbigniewem Wdowiakiem z dnia 25 września 2012 r.

²⁵ DzU, 1990, nr 16, poz. 96.

²⁶ Był nim najprawdopodobniej Janusz Kamiński, poseł na Sejm I kadencji. Rozmowa ze Zbigniewem Wdowiakiem z dnia 25 września 2012 r.

²⁷ Jerzy Lewandowski – kandydat na radnego z OPZZ-SD, z wykształcenia ekonomista.

²⁸ *Plakat wyborczy z sylwetką Jerzego Ceranowskiego*, MiPBP w Kutnie, b.p.

²⁹ A.W. Lipiński, *Oblicza demokracji. Studium badawcze lokalnej kampanii samorządowej 1990*, Radom 1991, s. 9.

Nastąpił wzrost bezrobocia, upadały kolejne przedsiębiorstwa i zakłady pracy. Krytyka ze strony społeczeństwa spadała na barki przedstawicieli społecznych zarówno centralnych, jak i lokalnych.

Jak już wcześniej wspomniano, na radnych w Kutnie kandydowało 117 osób, w tym 26 kobiet i 91 mężczyzn, co stanowiło odpowiednio 22 oraz 78% kandydujących³⁰. Liczba kobiet nie była z dzisiejszej perspektywy imponująca. Mogłoby się wydawać, że po 1989 r., po przemianach, jakie zaszły, kobiety będą bardziej chętne do udziału w życiu politycznym. Z drugiej strony udział kobiet w omawianych wyborach był w znacznej mierze odzwierciedleniem ich ówczesnej roli w polityce, gospodarce itp.³¹ W czasach PRL udział kobiet w życiu społecznym i politycznym był widoczny, będąc jednym z najwyższych w Europie Środkowo-wschodniej, jednak dyskusja o problemach kobiet w debatach politycznych była nieobecna³², obecność zaś kobiet w pierwszych demokratycznych wyborach samorządowych można określić jako marginalną, czego nie da się powiedzieć o Kutnie³³. Kobiety nigdy też nie były liderkami, nie kierowały poszczególnymi ugrupowaniami. Liczba kandydatek w Kutnie była więc imponująca, w całym wspomnianym województwie kobiety stanowiły bowiem tylko 13,6% kandydatów³⁴.

Jak wcześniej podano, w Kutnie zostało utworzonych pięć wielomandatowych okręgów wyborczych. Największym z nich był okręg nr 1, który obejmował 25% powierzchni miasta. Wybierano w nim najwięcej radnych, gdyż aż ośmiu spośród ogólnej liczby 32 radnych (w tym okręgu kandydowało pięć kobiet)³⁵. Kolejne, co do wielkości, okręgi były niemal jednakowe i oscylowały w przedziale od 15 do 20% powierzchni miasta, w każdym zaś z nich wybierano po sześciu radnych. W okręgu nr 2 do walki o mandat radnego wystartowało 21 osób (w tym dwie kobiety), podobnie jak w okręgu nr 3, gdzie kandydowała taka sama liczba osób (ale dwa razy więcej kobiet). Z kolei w okręgu nr 4 do walki wyborczej stanęło 24 chętnych (w tym siedem kobiet), w najmniejszym zaś okręgu nr 5 kandydowało 19 osób (w tym aż osiem kobiet).

Odnosząc się do struktury wiekowej wszystkich kandydatów – ich średnia wieku wyniosła 41 lat³⁶. Potwierdza to konstatację, iż do wyborów stanęły osoby,

³⁰ Obliczenia własne na podstawie materiałów wyborczych.

³¹ J. R e g u l s k a, *Udział kobiet w samorządzie terytorialnym*, „Samorząd Terytorialny” 1994, R. IV, nr 7–8 (43–44), s. 90–104.

³² M. S h a u l, *Status kobiet we władzach lokalnych: Międzynarodowa ocena*, „Administracja Publiczna” 1982, nr 12, s. 491–500.

³³ S. W ó j c i k, *Samorząd i państwo. Przeszłość i odpowiedzialność*, Lublin 2013, s. 22; rozmowa ze Zbigniewem Wdowiakiem z dnia 25 września 2012 r.

³⁴ J. O s i e c k a, *Kobiety w wyborach do samorządu terytorialnego*, Warszawa 1994, s. 12.

³⁵ *Propozycja podziału miasta Kutna...*, MiPBP w Kutnie, k. 5.

³⁶ Obliczenia własne.

które były dojrzałe i ustabilizowane oraz posiadały już pewne doświadczenie życiowe. Najmłodszy z kandydujących liczył 21 lat i uczęszczał do szkoły (był nim Jacek Sikora), najstarszy zaś kandydat miał 67 lat (Jan Jabłoński)³⁷.

Struktura zawodowa wśród kandydujących była bardzo szeroka. Podział na grupy zawodowe³⁸ wyodrębnił 12 różnych kategorii: inżynierowie w zawodach technicznych – 17 osób, inżynierowie rolnictwa i pokrewni – 7, ekonomiści i pokrewni – 19, prawnicy i pokrewni – 5, humaniści i dziennikarze – 4, nauczyciele, pedagodzy i pokrewni – 17, lekarze, pielęgniarki i pokrewni – 7, rolnicy i pokrewni – 5, rzemieślnicy – 8, handlowcy i pokrewni sfery usług – 5, technicy i pokrewni – 17, pozostali – 6. Dane przedstawione powyżej wskazują, że najczęściej osób kandydujących na radnych reprezentowało grupę ekonomistów i im pokrewnych, co jest wytłumaczalne, albowiem ci ludzie mieli większą świadomość obywatelską, chcieli zmian, wierzyli w swój sukces³⁹. W skali kraju grupa ta stanowiła 4436 osób⁴⁰. Najmniejszą grupą byli humaniści i dziennikarze, podobnie jak w innych okręgach wyborczych w całym kraju. Ich całkowita liczba wyniosła 1012 osób⁴¹. Warto dodać, że najliczniejszą grupą zawodową w Polsce byli rolnicy, spośród nich kandydowało aż 47 307 osób. Kutnowscy przedstawiciele wspomnianej grupy stanowili niecałe 4,5% spośród wszystkich kandydatów⁴². Warto wskazać, że kandydaci ci startowali na radnych w mieście, gdzie liczba zameldowanych rolników nie przekraczała 5%. Ciekawym zjawiskiem było duże zainteresowanie wyborami przez następujące grupy: nauczycieli i pedagogów oraz techników wszelkich specjalności. Można to zresztą odnotować nie tylko w Kutnie, ale w całym kraju (w Polsce kandydowało 14 393 nauczycieli i pedagogów, w Kutnie zaś 17, natomiast w odniesieniu do techników owe liczby wynosiły odpowiednio 20 065 i 17)⁴³.

W wyborach samorządowych w Kutnie udział wzięło siedem komitetów wyborczych: Komitet Obywatelski (KO) w Kutnie i NSZZ „Solidarność” – wystawił 32 kandydatów, Związkowcy Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Stronictwa Demokratycznego (OPZZ – SD) – również 32, Forum Obywatelskie Przyjaciół Kutna (FOPK) – 31 osób, Stowarzyszenie „PAX” – 2, Kutnowskie Porozumienie Ludowo-Demokratyczne (KPLD) – 18, Komitet Obywatelski „Solidarność” Rolników Indywidualnych (KO „Solidarność” RI) – 2 oraz Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Kutnowskiej – Kutnowskiego Domu Kultury – 1. W odniesieniu jednak do całej Polski, kluczową rolę odegrały Komitety

³⁷ *Wybory do rady gminy, 1990*, Archiwum Rady Miasta w Kutnie [dalej: ARM w Kutnie], k. 45.

³⁸ Zastosowane zostały podziały na grupy zawodów, które są pokrewne.

³⁹ A.W. Lipiński, *op. cit.*, s. 10.

⁴⁰ *Statystyka wyborów do rad gmin, 27 maja 1990 r.*, Warszawa 1990, s. 91.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Obliczenia własne.

⁴³ *Statystyka wyborów...*, s. 90–109.

Obywatelskie. Poważnym problemem było precyzyjne określenie, czy poszczególne komitety wyborcze stanowiły jednolity ruch centralnie kierowany, czy też były luźnym związkiem partii, ruchów i różnego rodzaju inicjatyw społecznych na gruncie lokalnym. Komitetom obywatelskim w dużych miastach udało się pozyskać do grona kandydatów wiele osób, które do tej pory nie uczestniczyły w życiu politycznym, a dysponowały pewnymi umiejętnościami zawodowymi⁴⁴. W sumie komitety zgłosiły ponad 35 tys. kandydatów. Niezależne od nich NSZZ „Solidarność” zgłosił 1,4 tys., natomiast NSZZ RI „Solidarność” 3,3 tys. kandydatów⁴⁵. Nowe partie i te, które w PRL miały status nielegalnych, w wyborach samorządowych słabo zaznaczyły swoją obecność, gdyż zazwyczaj występowały pod szyldem komitetów obywatelskich.

Po żmudnej kwerendzie archiwalnej udało się dotrzeć do zaledwie dwu spośród programów wyborczych zaprezentowanych przez komitety wyborcze w Kutnie w 1990 r. W największej liczbie zachowały się materiały wyborcze KO w Kutnie i NSZZ „Solidarność”. Przygotowanie samego programu wyborczego – jak podał Z. Wdowiak – było ogromnym wyzwaniem dla wszystkich tych, którzy podjęli się tego zadania. Wspominał on spory i dyskusje nad redagowaniem programu wyborczego. Charakterystyczne jest to, że wielu kandydatów przynosiło zdjęcia, które widniały do tej pory w legitymacjach szkolnych, studenckich czy w dowodach osobistych.

Program wyborczy KO w Kutnie i NSZZ „Solidarność” został szczegółowo przedstawiony w „Kutnowskiej Jednodniówce Wyborczej. Wybory ‘90”, prezentującej również sylwetki kandydatów na radnych Rady Miasta w Kutnie. Zaproponowany program obejmował przede wszystkim odejście od dotychczasowego systemu rządzenia miastem oraz podjęcie niezbędnych reform w jego funkcjonowaniu. Kandydaci przyjęli, że konieczne są zmiany w następujących dziedzinach: samorząd, administracja, gospodarka, gospodarka komunalna, porządek publiczny i bezpieczeństwo mieszkańców, opieka społeczna, budownictwo, ochrona środowiska, oświata i kultura.

Warto przedstawić najważniejsze założenia tego programu. Kandydaci na radnych rady miejskiej zobowiązywali się do „ureczywistnienia idei polskiego państwa samorządowego, demokratycznego i solidarnego”⁴⁶. Administracja miała funkcjonować zgodnie z prawem, być niezależna od wpływów polityczno-partyjnych oraz miała zostać ograniczona liczebnie⁴⁷. Najważniejszym krokiem w gospodarce były plany demonopolizacji i ułatwienie rozwoju nowych, małych

⁴⁴ J. Racioborski, *Polskie wybory. Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego 1989–1995*, Warszawa 1997, s. 119.

⁴⁵ *Statystyka wyborów...*, s. 102.

⁴⁶ „Kutnowska Jednodniówka Wyborcza. Wybory ‘90” [Kutno] 1990, s. 2.

⁴⁷ *Ibidem*.

przedsiębiorstw prywatnych, związanych w dużej mierze z rolnictwem, z racji rejonu geograficznego i uwarunkowań naturalnych. Zakładano też zmniejszenie bezrobocia⁴⁸. Dość duży nacisk położono na estetykę miasta, ponieważ: „Kutno nie może dalej się wstydzić za swój wygląd”⁴⁹. Policja miała przestrzegać prawa, a funkcjonariusze powinni przełamać niechęć społeczeństwa do ich pracy⁵⁰. Zakładano gwarancję pomocy dla wszystkich tych, którzy nie z własnej winy znaleźli się w trudnej sytuacji, a przede wszystkim dla dzieci i młodzieży z rodzin patologicznych, dla niepełnosprawnych, chorych, osób w podeszłym wieku. Pozostałym samorząd miał stworzyć warunki pozwalające na samodzielne wyjście z kłopotów finansowych⁵¹. Położono nacisk na powstanie konkurencyjnych spółdzielni budowlanych i rozwój budownictwa jednorodzinnego. Podkreślano konieczność odbudowy ulicy Królewskiej w Kutnie, jako reprezentacyjnego centrum miasta⁵². Konieczność budowy oczyszczalni ścieków w kwestii ochrony środowiska uznano za priorytet. Skłaniano się ku ratowaniu rzeki Ochni i zmniejszania emisji trujących gazów⁵³. Wskazano na zwiększenie roli rodziców w doborze programów kształcenia, utworzenie w szkołach ponadpodstawowych klas o profilach, które pozwolą na późniejsze uzyskanie zatrudnienia⁵⁴. Kandydaci na radnych w swym programie zwrócili uwagę na konieczność większego wykorzystania instytucji kulturowych istniejących w mieście dla rozwoju młodzieży⁵⁵. Program ten przewidywał także podjęcie współpracy z zagranicznymi przedsiębiorstwami i miastami, z wykorzystaniem w tym celu niewątpliwego atutu, jakim było położenie miasta w ramach kolejowego węzła komunikacyjnego. Przedstawiciele KO w Kutnie i NSZZ „Solidarność” wyżej wymienione cele reform poparli hasłem: „Nie czekajmy, aby ktoś zrobił coś za nas. Weźmy swoje sprawy w swoje ręce”⁵⁶.

Program wyborczy FOPK został opisany w „Gazecie Wyborczej”⁵⁷ wydanej przez to ugrupowanie, lecz nie był tak szczegółowy jak poprzedni. Przedstawiciele Forum w swym programie powołali się na hasło Monteskiusza: „Wolny lud to bynajmniej nie ten, który ma taką lub inną formę rządu, lecz ten, który cieszy się formą rządu ustanowioną przez siebie”⁵⁸. Za główny cel kandydaci na rad-

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ „Gazeta Wyborcza” z tej kampanii wyborczej do Rady Miejskiej i nie ma nic wspólnego z dziennikiem o tym samym tytule.

⁵⁸ K. Monteskiusz, *Mysli*, Warszawa 1976, s. 178.

nych uznali rozwiązanie wszelkich problemów w mieście⁵⁹. Zakładano stworzenie własnej, lokalnej filozofii rządzenia opartej na zasadach demokracji. Ugrupowanie założyło sobie, że najważniejsze są programy, a nie osoby je realizujące, co ujęto w hasło: „Kutno naszym wspólnym domem”⁶⁰. Jak wskazywano, „dom miał wygląd ruiny”, która przez 40 lat jedynie bardziej podupadała z racji rządów „radosnego bolszewizmu”⁶¹. Atutem Forum, jak wskazywał jeden z kandydatów – Krzysztof Michalski – była elastyczność programu. Program dowodził niewątpliwej walki z KO i NSZZ „Solidarność”. Forum atakowało to ugrupowanie zarzucając mu zajęcie się sprawami głównie parlamentarnymi w ramach zbliżających się wyborów. Krzysztof Michalski zakładał, że po wyborach do parlamentu przedstawiciele wymienionej frakcji zrezygnują z pracy na rzecz samorządu⁶². Zdaniem zaś przedstawicieli FOPK ten program gwarantował sukces.

Pierwsze informacje na łamach prasy lokalnej, dotyczące kampanii wyborczej w Kutnie, pochodzą z „Gońca Obywatelskiego”⁶³. Pojawiły się już na początku kwietnia i zawierały krytykę postępowania kutnowskich kandydatów na radnych⁶⁴. Autor artykułu, Henryk Czerwiński, odniósł się do postępowania przedstawicieli OKP – mieli oni, według niego, źle wytyczyć drogę do budowy pluralizmu. Henryk Czerwiński przytoczył konkretne zdanie, jakie zostało umieszczone w gablocie KO: „Zarząd Komitetu Obywatelskiego przy pośle OKP: Jerzy Ceranowski – przew. Maciej Dercz i Zdzisław Grudziński wiceprzew. Zbigniew Kamiński i Zbigniew Wdowiak prezydium. Zgłoszono również kandydatury KO na stanowisko wiceprezydenta miasta: Maciej Dercz i Jerzy Ceranowski. Zostaną one przedstawione na spotkaniu Zarządu KO z Prezydium Miejskim Komitetem Obywatelskim »Solidarność« (MKO »Solidarność«) w Kutnie”⁶⁵. W mniemaniu H. Czerwińskiego podanie nazwisk osób typowanych na konkretne stanowiska nie zmieniało nic w dotychczasowej sytuacji. Zasadne jest zwrócenie uwagi na ten problem również w innym tygodniku „przypisanym” ziemi kutnowskiej, jakim był „Nowy Tygodnik Płocki”⁶⁶. Sytuacja została opisana z miesięcznym opóźnieniem w wywiadzie z Władysławem Urbańskim, Komisarzem Wyborczym w Płocku, który powołał się na zajście w Kutnie, jako zdarzenie nieprawidłowe⁶⁷. Artykuł H. Czerwińskiego przedstawiał stan wiedzy społeczeństwa przed wybo-

⁵⁹ „Gazeta Wyborcza” [Kutno] 1990, s. 2.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ „Goniec Obywatelski” – tygodnik województwa płockiego.

⁶⁴ Autor artykułu wskazywał, że wymienione w tekście osoby, mimo że wybory odbywały się tylko na radnych już podczas kampanii wyborczej wskazywały, kto zasiądzie na fotelu prezydenta.

⁶⁵ H. C z e r w i ń s k i, *Zanim staniemy do wyborów*, „Goniec Obywatelski” 1990, nr 6, s. 5.

⁶⁶ *Na miesiąc przed wyborami*, „Nowy Tygodnik Płocki” 1990, z 16 kwietnia, s. 1.

⁶⁷ *Ibidem*.

rami. Autor otwarcie wypowiedział się, że mieszkańcy miasta nie wiedzieli, czym były wybory samorządowe, nie mieli pojęcia o demokracji, która jest dla nich tajemnicą, obawiali się, że kampania jaka będzie trwała do końca maja – to kolejna mistyfikacja, z jaką spotykali się w ostatnich latach. Omawiany artykuł można potraktować jak zbiór rad, jak należy się zachować w czasie zbliżających się wyborów. Wszystkie odpowiadały wytycznym ustawy o ordynacji wyborczej do rad gmin. Na początku H. Czerwiński podkreślił, że zbliżające się wybory mają charakter szczególny z racji bliskiej współpracy przedstawicieli ze społeczeństwem⁶⁸. Ogromne znaczenie miała edukacja obywateli w zakresie poznania roli samorządu lokalnego, dlatego autor wskazał na konieczność organizacji spotkań w miejscach pracy, jednak z zastrzeżeniem, że nie powinny one szkodzić stałemu i ustalonym trybowi pracy⁶⁹. Prezentowanie w artykule problemów związanych z opisywanym wydarzeniem wśród mieszkańców Kutna było odzwierciedleniem problemów w całym województwie. Poświadczają to listy od czytelników publikowane na łamach gazety⁷⁰. Ludność województwa płockiego nie orientowała się w kulisach kampanii wyborczej, obawiała się, iż spotkania wyborcze mają charakter obowiązkowy, co było związane z dotychczasowymi zasadami wyboru przedstawicieli. Henryk Czerwiński wskazał na konieczność wysunięcia na przyszłych przedstawicieli społeczeństwa ludzi zaangażowanych społecznie, mających predyspozycje do pracy na rzecz samorządu lokalnego, którzy swą postawą budzili nadzieje na budowę poprawnych relacji między przedstawicielami samorządu a społeczeństwem. Doskonałymi kandydatami, zdaniem autora omawianego artykułu, byli ludzie młodzi, nieskażeni upadłym systemem⁷¹. Informacje o sylwetkach kandydatów były publikowane na łamach „Gońca Obywatelskiego” aż do samych wyborów, pojawiały się również w „Tygodniku Płockim”, jednak nie występowały tam z taką częstotliwością.

Kampania wyborcza rozpoczęła się jeszcze przed zatwierdzeniem list wyborczych. Świadczy o tym ogłoszenie o powstaniu w Płocku lokalnego ugrupowania PSL „Solidarność”⁷², które wzywało do poparcia NSZZ „Solidarność” RI. Oczekiwało ono wstąpienia w swoje szeregi nie tylko przedstawicieli ludności z obszarów wiejskich, ale również mieszkańców miast. Motywowano to wartościami charakterystycznymi dla PSL, które stawiało na następujące ideały: chrześcijaństwo, solidarność społeczną, ekologię i agraryzm⁷³. Nowe ugrupowanie wzywało do okazania mu poparcia w czasie wyborów, gdyż działanie zgodnie z wyżej

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ DzU, 1990, nr 16, poz. 96.

⁷⁰ H. C z e r w i ń s k i, *Zanim staniemy...*, s. 5.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² M. R z y m k o w s k i, *Przedstawmy się. PSL „Solidarność”, „Goniec Obywatelski” 1990, R. I, nr 12, s. 5.*

⁷³ *Ibidem*.

wymienionymi wartościami miało pozwolić na „doskonałe, wspólne funkcjonowanie” mieszkańców Kutna⁷⁴.

Kampania wyborcza toczyła się w dość specyficzny sposób. Można śmiało przestawić przykłady „uświadamiania” społeczeństwa, które nie poznało jeszcze nowej specyfiki działania. Obywatele mieli do kandydatów szereg pytań. Nie były to pytania związane z ich programami wyborczymi, a z samym przebiegiem wyborów. Istotne były działania KO w Kutnie. Starał się on pomagać wszystkim zainteresowanym wyborami. Na początku maja 1990 r. zorganizowano kilka spotkań w I Liceum Ogólnokształcącym im. gen. Jana Henryka Dąbrowskiego w Kutnie oraz w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej (przy ul. Toruńskiej). Zaangażowanie członków wspomnianego Komitetu było widoczne, co znacznie wpływało na podejście mieszkańców do samych wyborów i późniejszego zaangażowania w politykę lokalną. Bardzo często np. dziękowano za podjęcie się zaznajamiania ze szczegółami, które traktowały o działaniu samorządów⁷⁵.

Wybory do rad gmin z 1990 r. były oparte na zróżnicowanym systemie wyborczym. Przeprowadzono je w okręgach jednomandatowych (w mniejszych miastach) bądź – jak np. w Kutnie – w okręgach wielomandatowych. Było to jak najbardziej słusznym rozwiązaniem, dla osób ze społeczności *stricte* lokalnych wybory odbywać się bowiem miały w granicach wspólnot, gdzie wszyscy się znają, mają swojego lidera. Wprowadzenie okręgów wielomandatowych wiązało się z wprowadzeniem systemu proporcjonalnego sposobu liczenia głosów. Ustawodawca przyjął w myśl zasady proporcjonalności metodę Saint-Laguë⁷⁶.

Nie obyło się bez sporów w kwestii ustalenia ordynacji wyborczej. Najwięcej zastrzeżeń budziły zasady, według których miały odbyć się wybory. Poszczególne kluby parlamentarne akcentowały swoje zastrzeżenia. Klub SD, jako jeden z pierwszych, poparł kompromisowe rozwiązanie pomiędzy dwoma systemami, tym samym zaproponował rozważenie obniżenia granicy z 40 do 20 tys. mieszkańców, przy zastosowaniu większościowego systemu głosowania⁷⁷. Niejednolite stanowisko zajął Parlamentarny Klub Lewicy Demokratycznej (PKLD) ponieważ opowiadał się za ordynacją proporcjonalną i zarazem 5% progiem wyborczym. Szerokiej krytyce poddano system większościowy, jako nieadekwatny wobec rangi wyborów, ale posłowie tego klubu jednocześnie zgodnie opowiedzieli się za wspomnianą już wcześniej metodą⁷⁸. Polskie Stronnictwo Ludowe „Odrodze-

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ Rozmowa z Jerzym Ceranowskim z dnia 10 kwietnia 2013 r.

⁷⁶ W pracy zastosowano terminy: system i zasada, oba te pojęcia są adekwatne w stosunku do problemu. W literaturze jest to zabieg znany i pozytywnie oceniany.

⁷⁷ *Vide*: Wystąpienie S. Suchodolskiego, Sprawozdanie stenograficzne z 23 posiedzenia Sejmu RP z dn. 8 marca 1990 r., łam 41.

⁷⁸ *Vide*: Wystąpienie W. Cimoszewicza, Sprawozdanie stenograficzne z 19 posiedzenia Sejmu RP, z dn. 25 stycznia 1990 r., łam 35.

nie” zgłosiło poparcie dla systemu zaproponowanego przez komisję⁷⁹. Natomiast posłowie reprezentujący PSL wyrazili odmienne zdanie w omawianej kwestii. Ich zdaniem system mieszany był niezgodny z obowiązującą konstytucją. Jedy-
nym odpowiednim systemem, ich zdaniem, był system proporcjonalny⁸⁰. Najwięk-
szy problem w ustaleniu swego stanowiska miał OKP, ostateczna zaś decyzja
oznaczała poparcie systemu mieszanego⁸¹.

Wszelkie działania przygotowujące wybory samorządowe w Kutnie były ko-
ordynowane przez H. Chłastę, pełniącego funkcję miejskiego komisarza wybor-
czego. Oczywiście prac nie wykonywał on sam. Wspierającą go organizacją był
Miejski Zespół Wyborczy (MZW), powołany na mocy zarządzenia wojewody
płockiego z dnia 30 marca 1990 r. Zadania zespołu wynikały z ustaleń ordynacji
wyborczej i kalendarza wyborczego, a składał się on z przedstawicieli Miejskiej
Rady Narodowej (MRN) w Kutnie z Henrykiem Markowiczem, prezydentem
miasta, na czele.

Prezentując organizację głosowania trzeba przypomnieć, że zasadnicza faza
wyborów zaczęła się w momencie podjęcia decyzji o wydrukowaniu kart wybor-
czych zgodnie z listą zgłoszonych kandydatów oraz list osób uprawnionych do
głosowania⁸². W wyborach do rad gmin druk kart zarządził wojewódzki komisarz
wyborczy, a nie – jak w pozostałych przypadkach – organ zajmujący się rejestra-
cją kandydatów. Karty nieznacznie różniły się w zależności od poszczególnych
wyborów. Karty używane do wyborów samorządowych wyglądały w następują-
cy sposób: w okręgach jednomandatowych – których jak już wcześniej podano,
nie było w Kutnie – kandydaci na radnych umieszczani byli w kolejności alfab-
etycznej. Podawano nazwiska, imiona i skróty nazw organizacji, z ramienia
których startują w wyborach⁸³. W okręgach wielomandatowych – a więc takich,
jakie wyznaczono w omawianym mieście – na kartach znalazły się nazwiska
i imiona wszystkich kandydatów zgłoszonych w danym okręgu wyborczym,
według określonych list, w kolejności ich zgłaszania⁸⁴. Karta do głosowania
była zadrukowana z jednej strony, gdzie wielkość i rodzaj czcionki musiały być
jednakowe dla wszystkich prezentowanych nazwisk, wraz z instrukcją o gło-
sowaniu (np. jak zaznaczyć wybór, czy jak przekreślić ewentualne błędy). Karta
taka powinna być opatrzona pieczęcią właściwej terytorialnej komisji wybor-

⁷⁹ *Vide*: Wystąpienie S. Mazana, Sprawozdanie stenograficzne z 23 posiedzenia Sejmu RP, z dn. 8 marca 1990 r., łam 37.

⁸⁰ *Vide*: Wystąpienie S. Jasińskiego, Sprawozdanie stenograficzne z 23 posiedzenia Sejmu RP, z dn. 8 marca 1990 r., łam 50.

⁸¹ Wystąpienie W. Pañki, Sprawozdanie stenograficzne z 23 posiedzenia Sejmu RP, z dn. 8 marca 1990 r., łam 31.

⁸² B. B a n a s z a k, *Prawo wyborcze obywateli*, Warszawa 1996, s. 61.

⁸³ *Ordynacja wyborcza do rad gmin*, Warszawa 1990, s. 48.

⁸⁴ *Ibidem*.

czej⁸⁵. Wzór kart do głosowania dostarczany był odpowiednio wcześniej, tak aby wszelkie jednostki biorące udział w wyborach miały czas na złożenie zamówienia w wyznaczonych drukarniach. W wyborach do rad gmin głosowanie odbywało się w wyznaczonych uprzednio (13 kwietnia 1990 r.) lokalach obwodowych komisji wyborczych. Powyższa decyzja zapadła podczas posiedzenia Terenowej Komisji Wyborczej (TKW) w Kutnie. Uchwała dotycząca wyboru poszczególnych lokali omawiała również stan wyposażenia, jakie powinno się znaleźć w lokalu w czasie trwania wyborów. Najważniejszym elementem były urny wyborcze, następnie kabiny lub zasłony umożliwiające oddanie tajnego głosu, dobre oznakowania lokalu wyborczego na zewnątrz (takie oznaczenie powinno zawierać napis „Obwodowa Komisja Wyborcza nr...”)⁸⁶, łączność telefoniczną, bezpieczne miejsce do przechowywania list wyborczych i pieczęci oraz, w razie konieczności, zapasowe oświetlenie (np. świece czy lampy naftowe)⁸⁷.

Jak wskazuje korespondencja związana z wyborami do rady gminy w Kutnie, dużym problemem, z jakim zmagał się H. Chlasta, było niezadowolenie pracodawców w związku z zaangażowaniem pracowników w wybory, gdyż byli oni powoływani, jako członkowie komisji, na wszelkie szkolenia przygotowujące do wyborów⁸⁸. Sytuacja została rozwiązana poprzez interwencję Generalnego Komisarza Wyborczego (GKW) Jerzego Stępnia, który wyjaśnił, iż urlopy, jakie zostały wydane przez pracodawców dla tych, którzy czynnie przygotowawali wybory, miały być honorowane w taki sam sposób, jak wypoczynek. Osoby, które w tym celu otrzymały urlop bezpłatny, powinny otrzymać normalne wynagrodzenie, tak jakby w tym czasie były w pracy, ewentualne różnice w kosztach dojazdów ponosił również zakład pracy. Zastosowanie jakichkolwiek sankcji okazałoby się niezgodne z prawem⁸⁹.

W pracach 22 obwodów wyborczych TKW w Kutnie udział wzięło 198 członków komisji⁹⁰, w tym: 76 z KO Ziemi Kutnowskiej i NSZZ „Solidarność”, 15 z SdRP, 22 z PSL, 15 z SD oraz 70 bezpartyjnych⁹¹. W każdym z obwodów komisje liczyły po dziewięć osób: przewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz i sześciu członków komisji⁹².

Jak wynika z doniesień lokalnej prasy, zainteresowanie medialne wyborami w ostatnich dniach kampanii wyborczej było niewielkie. Kilka tytułów prasowych, które w owym czasie ukazywały się w województwie płockim, obejmując

⁸⁵ *Ibidem.*

⁸⁶ *Ibidem.*

⁸⁷ *Obwodowe Komisje Wyborcze 1990, Uchwała nr 1/90, ARM w Kutnie, k. 1–2.*

⁸⁸ *Obwodowe Komisje Wyborcze 1990, Korespondencja do H. Chlasty, ARM w Kutnie, k. 34–40.*

⁸⁹ *Obwodowe Komisje Wyborcze 1990, Zarządzenia wyborcze, ARM w Kutnie, k. 6.*

⁹⁰ *Obwodowe Komisje Wyborcze 1990, Uchwała nr 2/90, ARM w Kutnie, k. 1.*

⁹¹ *Ibidem.*

⁹² *Obwodowe Komisje Wyborcze 1990, Składy komisji wyborczych, ARM w Kutnie, s. 1–6.*

swym zasięgiem Kutno – poza przypomnieniem o sposobie głosowania i randze wyborów – nie podawało informacji o zbliżającym się wielkim, dla polityki lokalnej, dniu. Co więcej, śmiało można uznać, że prasa lokalna żywsze zainteresowanie wyborami okazywała tuż po ogłoszeniu ordynacji wyborczej, aż do końca kwietnia, maj zaś 1990 r. w stosunku do wyborów z poprzedniego roku został potraktowany „po macoszemu”⁹³. Pojawił się tylko jeden dotyczący ich artykuł. Obecnie taka sytuacja jest nie do pomyślenia, media zaś wykorzystują ostatnie możliwe chwile przed wyborami, aby mówić o tak istotnym wydarzeniu dla społeczeństwa. Jak wynika z lektury „Gońca Obywatelskiego” na kilka dni przed wyborami Wojewódzki Komisarz Wyborczy (WKW) w Płocku, Władysław Urbański, za pomocą prasy postanowił podkreślić lokalny charakter wyborów. Sposób wybrał dość oryginalny, na pierwszej stronie wspomniane gazety zamieszczony został bowiem fragment wiersza Juliana Tuwima z *Kwiatów polskich*:

A nade wszystko słowom naszym,
Zmienionym chytrze przez krętaczy
Jedyność przywrócić i prawdziwość:
Niech prawo zawsze prawo znaczy,
A sprawiedliwość – sprawiedliwość⁹⁴.

Wybrane wersy utworu J. Tuwima miały pokazać, że zbliżające się wybory będą inne od tych, które znane były przed 1989 r. Dla autora pomysłu liczył się przede wszystkim fakt, że społeczeństwo zmobilizuje się, jeśli ktoś ukaże wybory w prawdziwym świetle, że sytuacja kraju, wzrost bezrobocia, rozczarowanie nową władzą są tylko stanem przejściowym.

Głosowanie, zgodnie z ordynacją wyborczą, trwało w godzinach 8.00–20.00. Na wypadek nieprzewidzianych wydarzeń, które zmuszą do przerywania głosowania, przewodniczący komisji mógł zawiesić głosowanie do dnia następnego. Urna z głosami została wcześniej opieczętowana i oddana pod nadzór przewodniczącemu komisji. Dzień przed rozpoczęciem głosowania członkowie komisji sprawdzali czy pieczęcie nie zostały naruszone⁹⁵.

Pierwszym zadaniem komisji było sprawdzenie, czy w lokalu wyborczym znajduje się odpowiednia liczba kart do głosowania, a także wystarczająca liczba miejsc łatwo dostępnych do oddania głosu w nieskrępowanych warunkach, wynikających z zasady tajności. Następnie komisja sprawdzała, czy urna pozostała

⁹³ Prasa pozostawiła ten temat na uboczu, nie zawsze problematyka wyborów trafiła na pierwsze strony.

⁹⁴ *Wybory*, „Goniec Obywatelski” 1990, R. I, nr 13, s. 1.

⁹⁵ *Ordynacja wyborcza do rad gmin*, Warszawa 1990, s. 13.

pusta i dokonywała opieczetowania jej. Podczas głosowania w lokalu wyborczym musiały znajdować się stale trzy osoby, w tym jedna mająca status przewodniczącego bądź wiceprzewodniczącego. Do zadań komisji w trakcie głosowania należało przede wszystkim sprawdzenie tożsamości osoby głosującej i odznaczenie jej na liście wyborców⁹⁶. Kolejnym krokiem było wydanie kart do głosowania wraz z udzieleniem instrukcji, w jaki sposób należy oddać głos. Wyborca po tych wskazówkach udawał się do pomieszczenia, które zapewniało tajność głosowania, i oddawał głos poprzez postawienie znaku „x” przy nazwisku wybranego kandydata, w przypadku list wyborczych oznaczało to poparcie dla całej listy⁹⁷. Po oddaniu głosu, kartę do głosowania należało zagiąć w taki sposób, aby strona zadrukowana była niewidoczna i wrzucić do urny⁹⁸. Taki sposób głosowania miał pokazać, jak ważny jest wyborca, który poprzez swe skreślanie ma znaczenie w procesie tworzenia polityki. Podejście to dość istotnie różniło się od znanego do tej pory systemu oddawania głosu poparcia bez skreśleń⁹⁹. Warto również zwrócić uwagę, kto miał prawo głosu w omawianych wyborach. Oczywiście, byli to wszyscy pełnoprawni obywatele, którzy ukończyli 18. rok życia, najpóźniej w dniu wyborów. Osoby, które osiągnęły ten wiek miały prawo wyborcze czynne i bierne. Generalny Komisarz Wyborczy dokonał jeszcze jednego zabiegu w stosunku do interpretacji ordynacji wyborczej, która wyjaśniała, że prawo do głosowania ma osoba „stale zamieszkująca” na terenie, którego dotyczą wybory. Jerzy Stępień wyjaśnił, że w pierwszych wyborach do rad gmin będąbrane pod uwagę „zameldowania stałe i tymczasowe”¹⁰⁰. Dla GKW osobą „stale zamieszkującą” była ta, która przebywała na terenie gminy z zamiarem pobytu stałego¹⁰¹.

Praca komisji wyborczych nie kończyła się o godz. 20.00, ale trwała nadal. Należało zabezpieczyć głosy, napisać protokoły. Następnie przystępowano do liczenia głosów. Wojewódzki Komisarz Wyborczy, W. Urbański, nie zakończył pracy wraz z zamknięciem lokali wyborczych, ponieważ o 21.00 zbierała się Wojewódzka Komisja Wyborcza, która dokonywała podsumowania wyborów. Po 23.00 miały zacząć napływać pierwsze wyniki z poszczególnych gmin, wraz z protokołami, które były przywożone przez delegatów wyborczych. Tempo pracy było ważne, wszystkim bowiem zależało na szybkim ustaleniu wyników wyborów i frekwencji. Jakie były nastroje wśród głosujących? Opisy zachowań zamieszczone w „Tygodniku Płockim”, zostały zebrane z całego województwa. Tych dotyczących Kutna odnaleźć można niewiele. Autorzy artykułu odnotowali,

⁹⁶ *Ibidem*, s. 64.

⁹⁷ *Ibidem*.

⁹⁸ *es, W lokalu wyborczym*, „Tygodnik Płocki” 1990, nr 20, s. 3.

⁹⁹ A. Ż u k o w s k i, *Systemy wyborcze*, Olsztyn 1997, s. 34.

¹⁰⁰ *Ordynacja wyborcza...*, s. 28.

¹⁰¹ A.K. P i a s e c k i, *Samorząd i wspólnoty lokalne*, Warszawa 2009, s. 169–170.

że ludzi na ulicach było mało. Nieliczne osoby, które zechciały opowiedzieć jak głosowały, wypowiadały się niechętnie. Niemniej jednak warto przytoczyć wypowiedź jednej z mieszkanki miasta, Anny Stasiak, która swój głos oddała w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 13: „Z dużym niepokojem słucham słów tych, którzy uważają, że nie ma sensu brać udziału w głosowaniu, są zmęczeni i przekonani o niewielkim znaczeniu samorządów. Odnoszę wrażenie, że Ci ludzie nie rozumieją, że to od nich wiele zależy. Obawy budzą też przejawy braku tolerancji, personalne rozgrywki i animozje. Myślę, że po pewnym czasie nauczymy się trochę demokracji i zdrowy rozsądek weźmie górę”¹⁰². Opinia ta jest bardzo dojrzała, szkoda, że takich w relacji reporterskiej nie odnotowano więcej. Wiele z tych prezentowanych w artykule negatywnie wypowiadało się o samorządzie, były oznaką braku wiary w demokrację, nie wspominając już o wyborach. Można przytoczyć jedną taką opinię mieszkańca małej wsi Kurów w gminie Oporów. Ów człowiek był zdecydowanie negatywnie nastawiony do wyborów, nie poszedł „do urny”. Jego zdaniem, nie można było liczyć na żadne zmiany. Kandydaci podczas kampanii wyborczej, nie przedstawili nic zachęcającego, nie mówili o odbudowie gospodarki ani o nowej wizji przyszłości, która mogłaby odmienić los mieszkańców miasta¹⁰³. Autorzy artykułu odnotowali fakt, że w poszczególnych miastach nie zauważyli ożywienia wyborczego na ulicach. „Po południu – Łęczycza jakby już senna. Być może coraz większe zachmurzenie i chłód sprawiły, że mieszkańcy siedzą w domach”¹⁰⁴.

Wybory samorządowe z 27 maja 1990 r. na terenie Kutna oraz całego województwa płockiego przebiegały bez zakłóceń. W żadnym z lokali wyborczych nie doszło do niebezpiecznych ekscesów, cisza wyborcza została zachowana. W majowych wyborach do urn w skali całego kraju udało się 42,27% wyborców. Z ogólnej liczby uprawnionych do głosowania 26 925 267 obywateli, udział wzięło w nich 11 380 629 obywateli. Podsumowania wyborcze świadczą, że w wyborach najczęściej uczestniczyli przedstawiciele następujących grup społecznych: inteligencji i wysoko wykwalifikowanych robotników¹⁰⁵. Te grupy określono mianem najbardziej proreformatorskich na terenie kraju. W „Gazecie Wyborczej” odniesiono się do tego zjawiska tak: „Poszli do wyborów Ci, którzy czują się obywatelami, gospodarzami swych miast i wsi”¹⁰⁶. Wyniki zostały ogłoszone przez J. Stępnia w dniu 31 maja 1990 r.¹⁰⁷ Potwierdziły, że w kraju

¹⁰² E. Jasińska, Z. Burczyński, *Demokracja bez skreśleń*, „Tygodnik Płocki” 1990, nr 21, s. 3.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 1. Wszelkie opinie dotyczące wyborów przedstawione w tekście właściwym są zaczerpnięte z przytoczonego artykułu, którego autorem jest Marian Jagiełło.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 3.

¹⁰⁵ *Statystyka wyborów...*, s. 181.

¹⁰⁶ T. Żukowski, *Między obywatelstwem a biernością*, „Gazeta Wyborcza” 1990, nr 123, s. 5.

¹⁰⁷ „Monitor Polski” 1990, nr 21, poz. 170 i 171.

dominowały KO. W miastach KO otrzymały powyżej 85% mandatów. Druga grupa to gminy, w których KO osiągnęło poparcie powyżej 70%¹⁰⁸.

Frekwencja wyborcza w Kutnie była niższa od średniej krajowej i wyniosła 37,9%, w województwie zaś płockim 38,76%¹⁰⁹. W poszczególnych gminach w województwie frekwencja była różna: największa w gminach Rościszewo – 48,6%, Pacyna – 47,5%, Witonia – 46,4%, Kiernozia – 45,5%, najmniejsza zaś w gminach: Gazdowo – 24,97%, Daszyna – 26,8%, Czerwińsk – 30,8%, Bedlno – 31,4%¹¹⁰. W gminach miejskich najwyższa frekwencja była w Żychlinie 48,87%, a najniższa w Łęczycy 33,74%¹¹¹. Warto dodać, że w dziewięciu jednostkach dokonano losowania, ponieważ kandydaci uzyskali taką samą liczbę głosów. Były to gminy: Słupnie, Łanięta, Mochowie, Piątek, Strzelce, Szczawin, Witonia, Łęczycza i Wyszogród¹¹².

Należy się odnieść do szczegółowych informacji dotyczących wyników. Przede wszystkim trzeba wskazać na udział społeczeństwa miasta w prezentowanych wyborach. Jak już wspomniano frekwencja była niska (37,9%). Na 36 030 uprawnionych, do urn udało się 13 658 osób¹¹³. Pierwsze wolne wybory o charakterze samorządowym największym zainteresowaniem cieszyły się w okręgu wyborczym nr 1, gdzie swe głosy oddały 3544 osoby, co dało frekwencję na poziomie 41,8%. W okręgu wyborczym nr 3 zainteresowanie wyborami wykazało 32,61% ogółu (czyli 2664 uprawnionych) i było najniższe mieście¹¹⁴.

Istotne jest również wskazanie poparcia dla poszczególnych osób, które otrzymały mandaty. Największym poparciem cieszył się przedstawiciel KO – Krzysztof Jateczak, który zdobył 458 głosów¹¹⁵. Natomiast wśród kobiet najwięcej głosów zdobyła Maria Kaczmarek – 420. W każdym z okręgów to przedstawiciele KO zdobyli najwięcej głosów oraz zajmowali pierwsze pozycje¹¹⁶. Najmniej głosów spośród późniejszych radnych uzyskała Bożena Kaca – 47. Głosy, które zebrała, stanowiły jedynie 0,67% poparcia, jednak należy mieć na uwadze fakt, iż były one zliczane za pomocą przywołanej już metody Saint-Laguë. Warto również odnieść się do tych, którzy kandydowali, ale nie zdobyli mandatów.

¹⁰⁸ *Ibidem*.

¹⁰⁹ *Tak głosowaliśmy*, „Goniec Obywatelski” 1990, R. I, nr 14, s. 3.

¹¹⁰ *Ibidem*.

¹¹¹ *Ibidem*.

¹¹² *Ibidem*.

¹¹³ *Protokoły głosowania w wyborach samorządowych w 1990 r.*, ARM w Kutnie, k. 1–67; *Protokoły głosowania i protokoły wyników wyborów do Rad Miasta województwa płockiego (Kutno, Płock), 1990 r.*, Archiwum Państwowe w Płocku, Wojewódzka Komisja Wyborcza w Płocku, syng. 1/11, k. 2–34. Obliczenia własne.

¹¹⁴ *Ibidem*.

¹¹⁵ *Ibidem*, k. 3.

¹¹⁶ *Protokoły głosowania w wyborach samorządowych w 1990 r.*, ARM w Kutnie, k. 5–15.

Spośród 117 kandydujących mandaty uzyskały 32 osoby, z których większość stanowiła reprezentacja KO. Najmniejszym poparciem mieszkańców Kutna cieszył się Stanisław Skowroński z KPLD, zdobywając jedynie 12 głosów¹¹⁷, co ostatecznie pozwoliło na zdobycie poparcia nieprzekraczającego 1% w całym mieście. Takich osób było jeszcze kilkanaście, jednak trzeba zaznaczyć fakt, że nie odnotowano osób, które nie otrzymały żadnego głosu.

Tabela 1

Poparcie dla radnych I kadencji Rady Miejskiej w Kutnie uzyskane w wyborach z dnia 27 maja 1990 r.

Okręg	Obwody wyborcze	Uprawnieni do głosowania	Głosowało	Poszczególni radni, wraz z poparciem, wyłonieni podczas wyborów
I	1	1 551	523 (33,72%)	Jakub Świtkiewicz (KO) 331 Maciej Dercz (KO) 288 Jerzy Siemaszkiewicz (KO) 238 Zdzisław Tatar (KO) 193 Zbigniew Wdowiak (KO) 193 Jerzy Lewandowski (ZOPZZ-SD) 120 Henryk Krenke (KPLD) 166 Zofia Kłodnicka (FOPK) 93
	2	1 360	633 (46,54%)	
	3	1 265	612 (48,37%)	
	4	1 187	460 (38,75%)	
	5	1 707	707 (45,11%)	
	6	1 420	546 (38,45%)	
II	7	1 643	655 (39,9%)	Rajmund Gniazdowski (KO) 444 Krzysztof Debich (KO) 325 Janusz Puźniak (KO) 212 Paweł Jaros (KO) 172 Janusz Walczak (KO) 140 Bożena Kaca (ZOPZZ-SD) 47
	8	2 302	845 (36,7%)	
	9	2 119	815 (38,46%)	
	10	1 593	583 (36,59%)	
III	11	770	242 (31,42%)	Krzysztof Jatczak (KO) 458 Barbara Wyrzykowska (KO) 292 Wiesław Tobiasz (KO) 271 Ireneusz Sójceki (KO) 185 Sabina Sułkowska (ZOPZZ-SD) 71 Krzysztof Komorowski (FOPK) 61
	12	1 159	321 (27,69%)	
	13	1 507	605 (40,14%)	
	14	1 986	575 (28,95%)	
	15	1 892	659 (34,83%)	

¹¹⁷ *Ibidem*, k. 5.

IV	16	1 999	782 (39,11%)	Jerzy Ceranowski (KO) 326 Zbigniew Sobczyk (KO) 314
	17	2 268	868 (38,27%)	Zdzisław Gierula (KO) 239 Czesław Azarczyk (KO) 210
	18	2 595	1 014 (39,07%)	Teresa Wielemborek (ZOPZZ-SD) 160 Jacek Sikora (FOPK) 96
V	19	1 842	786 (42,67%)	Maria Kaczmarek (KO) 420 Wojciech Kamiński (KO) 271
	20	1671	655 (39,19%)	Henryk Polak (KO) 210 Danuta Czerwińska (KO) 140
	21	1525	564 (36,98%)	Aleksandra Koszada (ZOPZZ-SD) 99 Jerzy Malinowski (FOPK) 79
	22	669	145 (21,67%)	

Źródło: *Protokoły głosowania w wyborach samorządowych w 1990 r.*, ARM w Kutnie, k. 1–67; *Protokoły głosowania i protokoły wyników wyborów do Rad Miasta województwa płockiego (Kutno, Płock), 1990 r.*, Archiwum Państwowe w Płocku, Wojewódzka Komisja Wyborcza w Płocku, sygn. 1/11, k. 1–56.

Wybory do rady gminy w Kutnie przyniosły 69% poparcie dla KO, co pozwoliło mu obsadzić 22 mandaty. Kolejna grupa to Związkowcy OPZZ SD, którzy uzyskali 16% poparcia, co przełożyło się na 5 mandatów. Na trzecim miejscu uplasowało się FOPK, które otrzymało 9% poparcia, co dało 3 mandaty, ostatnie zaś dwa mandaty przypadły KPLD, na które swe głosy oddało 6% mieszkańców miasta uczestniczących w wyborach¹¹⁸. Niekwestionowanym liderami w tych wyborach okazali się więc przedstawiciele KO. To oni wzbudzili największe zaufanie wśród wyborców. Nie da się również zaprzeczyć, że KO w Kutnie charakteryzował się najlepiej przygotowanym programem wyborczym. Kampania w jego wydaniu była wyrazista i bezpośrednio trafiła do społeczeństwa miasta. Była bardzo widoczna w porównaniu z pozostałymi. Sukces wyborczy swe przyczyny mógł mieć również w osobach kandydatów, które budziły zaufanie, posiadały charyzmę, doświadczenie życiowe, a także były wykształcone¹¹⁹. Odnosząc się do wyniku przedstawicieli OPZZ SD warto wspomnieć, że w skali państwa otrzymali oni 2,6% poparcia¹²⁰. Pokazuje to, że poparcie ogólnopolskie było o wiele niższe niż w Kutnie. Dwie pozostałe grupy, mające charakter lokalny, są trudne do skonfrontowania z wynikami na tle kraju i województwa.

Spośród 32 radnych było 24 mężczyzn i 8 kobiet. Średnia wieku radnych wyniosła 37 lat (w tym dla kobiet – 45, dla mężczyzn zaś – 35). Jak wynika

¹¹⁸ A. Olewnik, *Kalendarium dziejów Kutna (1990–2010)*, [w:] *Kutno poprzez wieki*, red. J. Szymczak, t. II, Kutno–Łódź 2011, s. 525.

¹¹⁹ Rozmowa z Maciejem Derczem z dnia 10 maja 2013 r.

¹²⁰ *Statystyka wyborów...*, s. 189.

z danych, radni byli osobami jeszcze młodymi, ale o pewnym już doświadczeniu życiowym. Średnia wieku kobiet jest zdecydowanie wyższa niż mężczyzn, jednak ten fakt można wytłumaczyć tym, iż kobiety powyżej 40. roku życia miały więcej czasu, aby zaangażować się w życie społeczno-polityczne w mieście, nie były już tak obciążone zadaniami domowymi, a jeśli posiadały dzieci, to czas, jaki im poświęcały był już mniejszy.

Wybory samorządowe były testem społecznej akceptacji ładu politycznego, który narodził się „na bazie” centralnych instytucji państwowych. Kampania wyborcza i same wybory potwierdzają tezy o plebiscytowym charakterze wydarzeń z maja 1990 r., co przemawia za faktem, że obserwowano konfrontację na linii stary porządek kontra nowe siły polityczne. Znane są również opinie podkreślające, że omawiane wybory miały swoisty charakter wyborów pomiędzy starym układem a czymś nowym, co do końca się jeszcze nie ukształtowało, charakteryzowało się jedynie cechami demokracji. Był to czas wielkiej niewiadomej¹²¹. Ta sytuacja w dużej mierze potwierdza hasła zerwania ze starym porządkiem i podjęcia prób budowania nowego, prawdziwego samorządu w danej społeczności¹²².

Wybory lokalne z 27 maja 1990 r., jak wcześniej wspomniano, stanowiły kolejny etap zmian ustrojowych w Polsce. Były swego rodzaju rekonstrukcją życia lokalnego, które należało odbudować. Według założeń reformatorów wybory te miały na celu włączenie społeczności lokalnych, od tych większych po całkiem małe, w proces polityczny, który był równie istotny na tym szczeblu, jak i centralnym¹²³. O przebiegu i rezultacie wyborów decydowało wiele czynników, w tym zwłaszcza ówczesna sytuacja polityczna w kraju oraz nowe realia, z jakimi przyszło zmagać się Polakom¹²⁴. Wszelkie zmiany zachodziły dość szybko, mając niejednokrotnie charakter spontaniczny. Dochodziło jednocześnie do wielu przeobrażeń instytucjonalnych¹²⁵.

Niemniej jednak należy pamiętać, że omawiane wybory samorządowe miały zarazem przełomowe znaczenie. Odbываły się bez ograniczeń politycznych oraz na podstawie demokratycznych zasad. Wybory miały wykazać, że system lokalnej samorządności okaże się użyteczny i uzyska swego rodzaju mandat zaufania społecznego. Dzień 27 maja 1990 r. przyniósł odbudowę tego, co zastało zapo-

¹²¹ A. Antoszewski, *Komentarz do ustawy z dnia 8 marca 1990 r. Ordynacja wyborcza do rad gmin*, [w:] *Dlaczego i jak uczestniczyć w wyborach samorządowych*, red. H. Lisiecka, Wrocław 1994, s. 45.

¹²² I d e m, *Gmina w procesie przeobrażeń*, [w:] *Władza i społeczności lokalne a reforma samorządowa w Polsce*, red. P. Dobrowolski, S. Wróbel, Katowice 1995, s. 99.

¹²³ J. Mordwiłko, *Z praktyki stosowania prawa wyborczego do rad gmin*, „Samorząd Terytorialny” 1992, nr 1–2, s. 109.

¹²⁴ R. Kozioł, *Debata samorządowa w czasach pierwszej Solidarności*, Kraków 2004, s. 45.

¹²⁵ A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Kraków 2007, s. 78.

mniane przez społeczeństwo lokalne. Samorząd, który znany był z czasów przedwojennych, w latach zaś 1944–1950 miał okrojony zasięg, w kolejnych latach zniszczono całkowicie. Działalność samorządową przywrócono dopiero w 1990 r. Z opinii pojawiających się w literaturze problemu wnioskujemy, iż wspomniane wybory były częścią składową pokojowej rewolucji dotyczącej demokratyzacji państwa, z której przykład powinni brać inni, gdyż jedynie poprzez w pełni wolne wybory można było podjąć kroki zmierzające do decentralizacji systemu¹²⁶.

EWA KACPRZYK

Reconstruction of Local Authority in Kutno. Campaign and Election to the City Council in 1990

Reconstruction of local authority can be called a process as the first stage were proceedings of Round Table. One of the decisions of the proceedings of Round Table was partially independent parliament election, which took place on 4th of June 1989. However, the first fully democratic election were local authority election on 27th of May 1990. This article presents the course of electoral campaign and election in the small town in the center of Poland – Kutno. The candidates and future representatives of authority in town were presented in statistical way. There were seven committees which participated in that election in Kutno. Moreover, there were 117 people taking part in the election whereas there were 32 mandates and the frequency was 38,76%. Civilian Committee was the one who won the election, there were 24 men and 8 women chosen to be representatives. The City Council of the first term of office had to deal with local problems which mainly derived from structural transformation. That election was the first which presented the social dissatisfaction about horrible economic situation in the country.

¹²⁶ H. Izdebski, *Samorząd terytorialny. Podstawy ustroju i działalności*, Warszawa 2008, s. 65.